



Czym skorupka za młodu nasiąknie?

Są szczere do bólu, rozumieją sprawy wprost i nie przebierają w słowach. I nawet jeśli czasem ustąpią, czyli jak mówią dorośli „pójdą na kompromis”, to tylko do momentu, w którym się okaże, że coś nie idzie po ich myśli. Dzieciaki są bezlitosne.

I dobrze, bo przynajmniej wiadomo, czego chcą. Co tu kryć, być ojcem nie jest prosto... ale kto powiedział, że będzie. Czasem trzeba być jak to dziecko właśnie – nie popuszczać. Ja tak nauczyłem moją córkę jeździć na rowerze. Sama tego chciała, a ja byłem twardy jak Roman Bratny. Nie kombinowałem z podnoszeniem dodatkowych kótek – bo w ogóle ich nie było. Nie przyczepiłem kija do roweru, bo stwierdziłem, że to zwykła strata czasu. I wyszło na moje. Wsadziłem małą na rower i biegałem za nią podtrzymując za siodełko. Na tyle jednak lekko, żeby zmusić sześciolatkę do odruchowego szukania równowagi. Biegałem zgięty jak agrafka przez pół godziny. Kolejne pół już w pełnym wyproście – chroniąc

tylko pociechę przed nieuchronnym, czyli upadkiem. Wiosna była wczesna, a z kataru, który wtedy złapałem leczę się do dzisiaj. Co za bałwan wymyślił, że sport to zdrowie?!

Rower odziedziczyła po starszym bracie. Trzeba przyznać, że jest wyjątkowo udany. Niewysoki, pięciobiegowy, z obrotowymi „revoshiftami” spod znaku S, neutralny w prowadzeniu i ciężki w granicach przyzwoitości. Trochę nad nim popracowałem: zmieniłem cantilevery na V, wymieniłem sztycę na lekką i długą, i siodełko na wygodne. Teraz jest dokładnie taki jak trzeba. Ale musicie wiedzieć, że kupiłem go 6 lat temu. Dzisiaj dzieciaki są dla producentów ważniejsze niż wtedy. Przecież jak swój pierwszy rower pokochają, to staną się

klientami na całe życie. Jak już ktoś na to wpadł, to wszyscy zaczęli produkować porządne dziecięce rowery. No, prawie wszyscy... Fachowcy od marketingu stworzyli nawet swoistą tabelę, w której wielkość koła potączyli zgrabnie z wiekiem jeźdźca. Stworzyli, żeby nam pomóc i... zarobić oczywiście. Poniżej ujrzycie ten obraz idealny przyjmowania młodego człowieka w kolarski świat. Obraz realny może być znacznie uproszczony. Uprowadzając nieco fakty (w trosce o wasze finanse) trzeba tu napisać, że dwa pierwsze rowery (koła 12" i 16") można zastąpić jednym. Szesnastka wystarczy. A z 20" można z odrobiną bólu przesadzić młodzież na 26". Młodzież nam teraz szybko rośnie. Chociaż dojrzewa powoli...